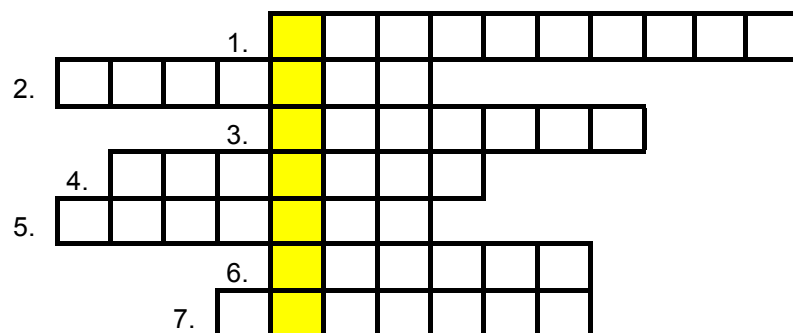


KRZYŻÓWKA



1. Inaczej adorator.
2. Scena bez kurtyny.
3. Strój aktora.
4. Obniżenie głosu u nastolatka.
5. Wybuch wulkanu.
6. Długi pies.
7. 10 przykazań.

Redaktorzy naczelni: Emilia Mroczkowska kl. IIa, Weronika Kamila Kaszak kl. IIa
Skład techniczny: mgr Zdzisław Koniecko
Opiekun: mgr Elżbieta Jurska
Adres: Radziłów, ul. Sportowa 1, tel. 086 273 64 80, <http://radzilow.net>



Miesięcznik Gimnazjum w Radziłowie

NIEDŁUGO WAKACJE !

Koniec roku zbliża się wielkimi krokami. Większość z nas zamartwia się ocenami końcoworocznymi, lecz trzeba przyznać, że wybiegamy myślami już trochę dalej. Marzy nam się słoneczna plaża, zielona łąka bądź górskie szlaki turystyczne.

Pytaliśmy uczniów, jak planują spędzić wakacje. Mimo że nie uzyskaliśmy zgody na umieszczenie odpowiedzi w gazetce, opowiemy ogólnie o wakacyjnych planach gimnazjalistów.

Na pytanie „Czy wyjeżdżasz gdzieś w te wakacje?” około 90% osób odpowiedziało twierdząco. Niewielka część spędzi te 2 miesiące w domu. Nie oznacza to jednak, że będzie to dla nich nudne lato. Przeciwnie- planują kreatywny wypoczynek.

Większość uczniów odwiedzi w wakacje rodzinę. Zazwyczaj mieszka ona w miastach. Są też osoby, które wyjeżdżają na obozy tematyczne, np. sportowe.

Największą popularnością cieszą się wakacje w kraju. Jednak niektórzy odwiedzą kraje sąsiadujące z Polską, a nawet te bardziej oddalone takie jak np. Hiszpania.

Nieważne, czy wakacje spędzimy nad Bałtykiem, w egzotycznym kraju lub rodzinnej miejscowości. Pamiętajmy o tym, aby spędzić ten czas kreatywnie. Nieprawdą jest, że lato w domu jest nudne. Wystarczy nam głowa pełna pomysłów, a na pewno czeka nas świetny wypoczynek. Mamy też nadzieję, że czeka nas pogodne lato!

Spędźmy jednak ten czas bezpiecznie. Bądźmy rozważni. Całe lato z nogą w gipsie na pewno nie jest przyjemne;). Jeśli pomagacie rodzicom w gospodarstwie, bądźcie przy tym ostrożni. Kilka sekund może zmienić całe Wasze życie! Bardzo łatwo może dojść też do wypadków podczas nierozsądnych zabaw. Pokażmy więc, że jesteśmy odpowiedzialni.

Życzymy Wam udanych wakacji! Mamy nadzieję, że we wrześniowym numerze Gimpresu opowiecie o niesamowitych, letnich przygodach.

Emilia Mroczkowska



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



ALE TO JUŻ BYŁO ...

29 maja 2010 r.- festyn z okazji Dnia Dziecka. Organizatorem imprezy była nasza szkoła, która przygotowała szereg zabaw, konkurencji i konkursów, pozyskała środki na nagrody oraz obdarowała słodyczami nie tylko grzeczne dzieci. Uczestnicy festynu obejrzeli występy teatralne, wystąpili w konkursach muzycznych, turnieju piłki nożnej, podchodach harcerskich, konkurencjach strażackich oraz konkursie drogowym przygotowanym przez p. Adama Karbowiaka.

26 maja 2010 r.- konkurs historyczno- geograficzny przygotowany przez panie Dorotę Antosiewicz i Bożennę Malinowska. Zmierzyli się w nim uczniowie całego gimnazjum oraz nasi przyszli gimnazjaliści, a obecnie uczniowie VI klasy SP w Radziłowie. Konkurs był bardzo emocjonujący tym bardziej, że organizatorzy przewidzieli także nagrodę dla najlepiej zachowującej się klasy. Dodatkową atrakcją imprezy był występ koła artystycznego pod kierunkiem p. Elżbiety Jurskiej, które zaprezentowało baśń satyryczną pt. „Jak wyginęli królewicze?”.

27 maja 2010 r.- międzygimnazjalny konkurs matematyczny. Zwycięzcą matematycznych zadań został nasz uczeń- Łukasz Karwowski z klasy IIIB. Serdeczne gratulacje dla Łukasza, który- jak wiadomo- jest także członkiem zespołu redakcyjnego GIMPRESSU.

24-25 maja 2010 r.- uczniowie klas I wzięli udział w przyrodniczych zajęciach terenowych w sąsiadujących z rzeką Biebrzą- Mścichach.

13- 14 maja 2010 r.- wycieczka Toruń- Biskupin- Gniezno. Skorzystali z niej najbardziej aktywni uczestnicy zajęć dodatkowych z języka angielskiego, matematyki i fizyki. Wprawdzie niebo było zachmurzone, jednakże to nie zniechęciło młodzieży. W programie było m. in. zwiedzanie Torunia, seans w planetarium im. Władysława Dzierżewskiego, zwiedzanie rekonstrukcji grodu w Biskupinie oraz wybranych obiektów Gniezna.

10 maja 2010 r.- akademia z okazji Dnia Unii Europejskiej. Organizatorami uroczystości byli pan Sławomir Modzelewski i członkowie Klubu Europejskiego.

04 maja 2010 r.- akademia z okazji 219- rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Organizatorkami spotkania były panie Elżbieta Chrostowska i Dorota Antosiewicz.

10 kwietnia 2010 r. o godzinie 10⁰⁰ w Gimnazjum nr 2 w Grajewie odbył się X Międzyszkolny Konkurs Fizyczny. Do konkursu zgłosiło się 5 gimnazjów i 40 uczestników. Nasze gimnazjum reprezentowali: Jacek Chrostowski, Weronika Kamila Kaszak i Paulina Milewska.

Jury wyłoniło 4 laureatów oraz nagrodziło pierwszych 12 miejsc. VIII miejsce zajęła uczennica naszego gimnazjum- P. Milewska, natomiast XI- W. K. Kaszak. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów

E. J.

SZCZĘŚLIWEJ DROGI JUŻ CZAS ...

Zbliża się koniec roku, co dla Was oznacza również koniec nauki w gimnazjum- powiększycie grono jego absolwentów. Zapewne każdy z Was przeżywał tutaj zarówno radosne, jak i smutne chwile swojego życia. W końcu minęło już trzy lata, odkąd wstąpiliście w progi naszej szkoły. Mielście tu możliwość rozwoju intelektualnego oraz pogłębiania swoich pasji, zainteresowań. Wierzymy, że już jako uczniowie szkół ponadgimnazjalnych, nie zapomnicie o nas i wszystko „pójdzie Wam jak z płatka”. Mamy nadzieję, że wyniki egzaminów gimnazjalnych spełnią Wasze oczekiwania i trzymamy kciuki za Wasz coraz bliższy „start w dorosłość”!

Dzięki, że byliście z nami!;) Będziemy o Was pamiętać!

Weronika Kamila Kaszak

RADZIŁÓW ZA 100 LAT

Przedstawiamy Wam nieco humorystyczną wizję Radziłowa na początku XXII wieku. Prawdopodobnie nikt z nas nie dożyje tego czasu, dlatego razem z Gosią puścimy wodze wyobraźni i zobaczymy, co ewentualnie zastaną nasi potomkowie.

Idziemy ulicą, ulicą Niewąską
i napis : "Bywała tu *Pani Gadomska*",
a dalej mały skwerek pełen palm i doniczek
i tablica: "Bywała tu *Pani Antosiewiczek*".
Ulicą Karwowską idziemy przed siebie,
białe chmurki fruwać po przejrzystym niebie.
Gdzie *Instytut Biologii*, wiedzą nawet koty,
I wiedzą, że jest on pod wezwaniem *Mroczkowskiej Doroty*.
W galerii obrazów właśnie jest wystawa,
na którą zachwycona będzie szła młódź cała,
najsławniejsza malarka XXI wieku
mgr Sobuta "Studium o człowieku".
Słuchamy radia, a w radiu wspomnienia
"Jak stawała dwa z dwoma *Pani Modzelewska Marzena*"
i komentarz staruszków do tych pogadank,
że była to kobieta pełna niespodzianek.
W teatrze imienia *Pani Jurskiej* premiera " *Rigoletta*",
Dowodzi to, jak wielkie osiągnięcia teatralne mamy
i jak się nie zamykają nam teatrów bramy.
A w środku miasta plac jest,
czyj pomnik na placu?
Wątpliwości nie ma- to kobieta,
naturalnej wielkości *Pani Dyrektor Michalowska Aneta*.

Małgorzata III B

Ze sportu

20.05.2010

Mistrzostwa Województwa LZS w Tenisie Stołowym



Najbliżej awansu do tego elitarnego grona była Magda Przestrzelska (IV miejsce), której w trzecim i czwartym secie do ostatecznego zwycięstwa brakowało tylko dwóch punktów. Do udanych turniej zaliczą również Hubert Koniecko (miejsce V), Damian Rogowski (miejsce VII) i Karolina Przestrzelska (miejsce VII). Brawa należą się również dla Moniki Chylińskiej (miejsce IX-XII), Patrycji Dąbrowskiej (IX-XII), Adama Poszylera (IX-XII) i Pauliny Orłowskiej (IX-XII) – mecze, które

rozegrali, świadczą o tym, że w tenisa grać potrafią dobrze.

20.05.2010

Udany start w półfinale wojewódzkim



Gimnazjada Grupy Zachodniej w Lekkiej Atletyce przeszła do historii jako zdecydowanie udany start naszych gimnazjalistek. Najlepszy wynik osiągnęła Eliza Grzymała w biegu na 600m, która z wynikiem 1:47;93 zajęła I miejsce i zakwalifikowała się tym samym do finału wojewódzkiego. Katarzyna Bargłowska poprawiła swój dotychczasowy rezultat w skoku w dal aż o 6cm (3,86m) i świetnie pobiegła na dystansie 100m. Justyna w wyczerpującym biegu na 1000m zajęła VII miejsce w swojej serii na około 15 zawodniczek. Bogusia natomiast bardzo dobrze pobiegła w sztafecie 4x100m.

26.05.2010

Ogólnopolska Inauguracja Europejskiego Tygodnia Sportu



Nasi reprezentanci: Hubert Koniecko, Damian Rogowski, Piotr Przestrzelski i Magda Przestrzelska rywalizowali systemem pucharowym „do dwóch porażek” i już w pierwszych rundach pokazali, że przyjechali grać o wysokie lokaty. Bardzo dobrze prezentowali się chłopcy, by ostatecznie zająć miejsca: 5 – Hubert, 6 – Damian, 7 – Piotrek. W kategorii dziewcząt gimnazjum równych sobie nie miała Magda- za zwycięstwo otrzymała puchar i dyplom, a wszyscy uczestnicy turnieju – pamiątkowe koszulki

29.05.2010

Siódma w województwie



Eliza Grzymała wystartowała w finale wojewódzkim na dystansie 600m i na 16 najlepszych zawodniczek z całego województwa podlaskiego zajęła VII miejsce. Miała realne szanse na miejsce III-IV, ale niestety bardziej doświadczone i starsze koleżanki zablokowały Elizie trasę biegu uniemożliwiając w ten sposób walkę o lepsze miejsca. Niemniej jednak należy przyznać, że VII miejsce w zawodach tej rangi to wielki sukces uczennicy naszego gimnazjum.

LUDZIE Z PASJĄ ...

W naszej szkole sport cieszy się dużym zainteresowaniem. Pisaliśmy już w tej rubryce o Magdzie, która zdobyła wiele pucharów w tenisie stołowym. W tym numerze opowiemy o Justynie Tyszkiewicz z klasy IIa, która osiąga bardzo dobre wyniki w bieganiu. Zdradzi ona Emilii Mroczkowskiej jak wiele osiągnęła sukcesów w tej dziedzinie i jaką otrzymała nagrodę za swój wysiłek.

Redaktorka: Justyno, pochwal się, w ilu zawodach brałaś udział i jakie miejsce tam zajęłaś?

Justyna: Zawody, w których brałam udział, to biegi przełajowe w Grajewie (miałam V miejsce). Dzięki temu zakwalifikowałam się do powiatowego konkursu, który miał miejsce w Rybakach. Uzyskałam wtedy XII miejsce, po czym pojechałam na finały wojewódzkie, w których zdobyłam XXVII miejsce. Oprócz tego brałam udział drużynowo w sztafetowych biegach przełajowych. Zdobylismy tam miejsce VI, a następnie w Nowogrodzie miejsce V, uzyskując awans do finału wojewódzkiego. Drużynowo brałam też udział w Mistrzostwach Grupy Zachodniej (półfinale wojewódzkim), w Lidze Lekkoatletycznej, gdzie zajęliśmy XII miejsce.

Redaktorka: Wspaniałe wyniki! Słyszałam, że w nagrodę pojechałaś na bezpłatny obóz sportowy... Jak ci się podobało? Jak się bawiłaś?

Justyna: Rzeczywiście, dwa tygodnie ferii spędziłam na obozie w miejscowości Poddąbie nad morzem, w okolicy Ustki. Było fantastycznie! Świetnie się tam bawiłam. Oprócz treningów (a były one bardzo męczące), był też czas na zabawę. Chodziliśmy na basen, graliśmy rekreacyjnie w tenisa stołowego i gry planszowe. Byliśmy również na plaży. Morze niesamowicie fajnie wygląda zimą! ;)

Redaktorka: Opowiedz dokładniej, jak wyglądały treningi.

Justyna: Zajęcia odbywały się na podwórku i na sali. W ramach rozgrzewki biegaliśmy truchtem przez 15 min, następnie wykonywaliśmy różne ćwiczenia rozciągające, 7 razy po 3 minuty biegu, odpoczynek... Oczywiście każdego dnia były to trochę inne ćwiczenia.

Redaktorka: A czy teraz trenujesz w jakimś klubie?

Justyna: Tak. Jestem członkiem „LKS” Prefbet Śniadowo od lutego bieżącego roku.

Redaktorka: Naprawdę musisz lubić biegać... Ćwiczysz codziennie? A może czasami po prostu nie masz ochoty na wysiłek fizyczny i odpuszczasz sobie trening?

Justyna: Ćwiczę codziennie, bo jak wiadomo- trening czyni mistrza.

Redaktorka: A na co dzień jakie ćwiczenia wykonujesz? Co- według trenera- ćwiczenia, jest dla Ciebie odpowiednie?

Justyna: Zazwyczaj robię rozgrzewkę, rozciągam się i biegam przez np. 20 minut.

Redaktorka: Życzę Ci, abyś w dalszym ciągu miała tyle wytrwałości. Mam nadzieję, że nadal będziesz osiągała tak wysokie wyniki, a nawet jeszcze lepsze ;). Dzięki za wywiad!

Justyna: Dziękuję.



*Dziewczeta podczas biegu sztafetowego.
Fot. autorstwa p. M. Kaszaka*

Konkursy matematyczne rozstrzygnięte !

Po ośmiomiesięcznych zmaganiach rozstrzygnięto konkursy matematyczne przeprowadzane w naszej szkole. Ostateczne wyniki konkursów przedstawiają się następująco:

| Konkurs „Rachmistrz” | Konkurs „Mat-Gim” |
|--|--|
| Klasa I | |
| I miejsce: Klaudia Milewska Ib Hubert Malinowski Ic II miejsce: Joanna Drozdowska Ib III miejsce: Tomasz Czaplicki Ib | I miejsce: Tomasz Czaplicki Ib II miejsce Magdalena Drzazgowska Ia III miejsce Eliza Grzymała Ia |
| Klasa II | |
| I miejsce: Weronika Kamila Kaszak IIa Damian Rogowski IIc II miejsce: Jacek Chrostowski IIa Paulina Milewska IIc III miejsce: Szczepan Ekstowicz IIb | I miejsce: Wacław Orłowski IIb II miejsce Mateusz Dobrzycki IIa III miejsce Damian Rogowski IIc |
| Klasa III | |
| I miejsce: Łukasz Karwowski IIIb II miejsce: Marta Olszewska IIIc III miejsce: Mateusz Michałowski IIIa Agnieszka Lotkowska IIIc | I miejsce: Mateusz Michałowski IIIa II miejsce Krzysztof Gardocki IIIb III miejsce Łukasz Karwowski IIIb |

Wszystkim uczestnikom dziękujemy za zainteresowanie, a zwycięzcom gratulujemy.

Organizatorzy: M. Modzelewska, K. Dobrzycki

Weronika, jakiej nie znacie

W poniedziałek 24 maja w gmachu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II odbyła się uroczystość wręczenia nagród w V Edycji Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego pt. „W mojej młodości staram się być solą ziemi i światłością świata”.

Uczestniczyła w niej również uczennica naszej szkoły Weronika Kamila Kaszak z klasy IIA, która jest laureatką tego konkursu. Jej praca została wyróżniona spośród 350 nadesłanych na konkurs i umieszczona w książce pt. „Młodość, jakiej nie znacie” pod redakcją Krystyny Chałas. Książkę tę Weronika przekazała jako dar dla biblioteki szkolnej i wkrótce będzie ona dostępna dla wszystkich czytelników.

Gratuluję Weronice sukcesu i żywię głęboką nadzieję, że jeszcze nieraz znajdzie się ona wśród laureatów różnych konkursów szkolnych i pozaszkolnych. Jednocześnie zachęcam wszystkich do lektury książki „Młodość, jakiej nie znacie” a zwłaszcza do zamieszczonej na stronach 91-96 pracy Weroniki

E. J.

Okiem absolwenta

W ostatnim numerze Gimpresy o lekcjach WOS-u, fakultetach i marzeniach z ubiegłorocznym absolwentem - Krzysztofem Malinowskim - rozmawia Paulina Przestrzelska.

Paulina Przestrzelska: Jakie momenty z życia gimnazjalisty zapadły Ci w pamięci?

Krzysztof Malinowski: Niewątpliwie całe 3 lata tu spędzone wspominam bardzo miło. Na długo zachowam w pamięci lekcje WOS-u z moim wychowawcą, na których starałem się siadać w pierwszej ławce po to, aby porozmawiać o polityce, choć nie tylko... Spośród innych lekcji bardzo pozytywnie wspominam lekcje j. polskiego z p. E. Jurską i w szczególności analizy wierszy, bo wcześniej tego nie lubiłem.

P.P.: Jak czułeś się po raz pierwszy przekraczając mury liceum?

K.M.: Myślę, że tak jak każdy, kto wkracza w jakiś nowy etap swojego życia: na początku czułem się nieswojo w nowym otoczeniu, ale jak się okazało to uczucie szybko mnie opuściło. Z drugiej strony byłem też ciekawy, co mnie czeka w szkole średniej, jakie zadania staną przede mną i czy nauka tutaj bardzo różni się od gimnazjum.

P.P.: A co czujesz teraz, gdy kończysz pierwszy rok nauki w szkole średniej?

K.M.: Ten rok minął mi dość szybko. Myślę, że całkiem udanie. Na pewno jest to zasługa osób, które spotykam w szkole; atmosfera jest naprawdę świetna, mam zgraną klasę, w której czuję się bardzo dobrze oraz wspaniałą wychowawczynię. Cieszę się, że wybrałem właśnie II LO i nie zamieniłbym tej szkoły na żadną inną.

P.P.: Czy jest coś czego brakuje Ci w nowej szkole?

K.M.: Wspominali już o tym moi koledzy z "dwójki": brak hali sportowej.

P.P.: Czy wiesz już jakie przedmioty wybierzesz na tzw. fakultety i w jakim kierunku będziesz się kształcił?

K.M.: Tak, wyboru treści rozszerzonych dokonywaliśmy na pocz. II semestru. W moim przypadku będą to j.polski i WOS. Przedmioty te zawsze lubiłem, a ich nauka sprawia mi przyjemność. Ale taki wybór padł nie tylko ze względu na upodobania do nich - moim marzeniem jest studiowanie prawa i matura zdana z tych przedmiotów może pomóc mi dostać się na wybrane studia.

P.P.: Czy masz może jakieś rady dla gimnazjalistów?

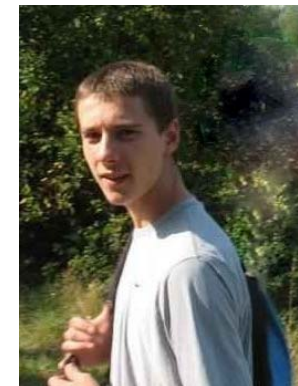
K.M.: Powtórzę się i powiem to, co inni absolwenci: starajcie się uczyć, tyle, na ile Was stać. W Radziłowie są naprawdę świetne warunki do nauki: nauczyciele, wyposażenie, jak również atmosfera - wszystko to sprzyja zdobywaniu wiedzy. A poza tym zapraszam do II LO w Łomży. ;)

P.P.: Dziękuję za rozmowę i życzę spełnienia marzenia, jakim jest studiowanie prawa.

K.M.: Ja również dziękuję.

Przy okazji chciałbym też pozdrowić całe Gimnazjum, Grono Pedagogiczne, Panią Dyrektor i wychowawcę Pana Sławomira Modzelewskiego.

Paulina



muszą dziś wcześniej wyjść do pracy i że mam zamknąć dom. Dobrze, mi to pasuje. Cieszę się, że mają do mnie tak duże zaufanie. Po skończonym śniadaniu pozmywałam naczynia i zaczęłam wlec się szkoły.

Lekcje biegły dość szybko, aż do tak zniechęconej przeze mnie – jak i przez resztę klasy- matematyki. Nienawidziłam matematyki z kilku powodów. Pierwszy - matematyczka to nasza wychowawczyni, więc na każdej lekcji truje nam o naszym karygodnym zachowaniu i o tym, jak ona musi wstydić się za naszą klasę w oczach innych nauczycieli. Drugi – matematyka to bardzo, bardzo trudny przedmiot. A jak my mamy się go nauczyć, jeśli żyjemy w ciągłym strachu, że pani Makowska może nas wziąć do jakiegoś skomplikowanego równania? Lekcje zaczęliśmy od sprawdzania obecności. Gdy Makówka doszła do Magdaleny Nowak, zatrzymała się i z cieniem uśmiechu spojrzała na mnie. Już wiedziałam, że zaraz wywoła mnie do odpowiedzi. Zaczęłam gorączkowo przeglądać notatki. Może uda mi się coś jeszcze powtórzyć? Kasia – moja koleżanka, najnormalniejsza i najfajniejsza dziewczyna z klasy- chyba zauważyła dziwny wzrok matematyczki i podsunęła mi swoje notatki.

- Dziękuję – wyszeptalam.

Nie myślałam, że Makówka zechce mnie wyrwać do odpowiedzi. Wzięła i wykorzystała moją wiedzę z istnym okrucieństwem. Po męczącej i wyczerpującej odpowiedzi dostałam cztery plus, co uznałam za sukces. Z nikłym uśmiechem na twarzy podeszłam do ławki, aby odebrać gratulacje z rąk Kaśki. Ona zawsze się tak ze mną droczyła. Pomyślałam, że jeśli skończy się moja nauka w gimnazjum, tylko za nią będę tak naprawdę tęskniła.

Po zakończeniu lekcji wróciłam do domu i z lekkim oburzeniem stwierdziłam, że moi rodzice jeszcze nie wrócili. Było to dziwne, ale zbytnio się tym nie przejęłam. Był piątek, rodziców nie było w domu. Czegóż więcej może pragnąć nastolatka? Zwyczajna na pewno zwołałaby swoich znajomych, a nastolatka niezwykła- taka jak ja właśnie- zamówiłaby pizzę i rozłożyła się na kanapie. Tak właśnie zrobiłam. Czas minął mi z zawrotną szybkością. Nim się obejrzałam, wpadła mama z naręczem zakupów i słowami przeprosin za to, iż nie poinformowała mnie o swoim spóźnieniu. Wy tłumaczyłam jej, że to nic takiego i że to się zdarza, po czym poczłapałam na górę. Nie ma to jak szczypta lenistwa w piątek wieczorem.

Wieczorem, gdy już zgłodniałam, zesłam na dół pobuszować trochę w lodówce. Może znajdę coś dobrego? Jednak gdy weszłam do jadalni, uderzył mnie wspaniały widok. Stół nakryty był obrusem i uginał się od różnorodnych potraw.

- Takiej uczyty nie powstydziliby się nawet sam Cezar – mruknęłam, po czym stwierdziłam, że za dużo mówię sama do siebie. – Mamo, ktoś do nas dziś przychodzi? – krzyknęłam, jednak okazało się to zbędne, bo zauważyłam trzy talerze schowane w cieniu potraw.

- Nie. Czemu pytasz? – odpowiedziała, wylaniając się z kuchni niczym duch.

- No bo te potrawy. Wow...

Nic nie odpowiedziała, tylko uśmiechnęła się jakoś tak smutno.

- Zaraz przyjdzie Michał, więc może powstrzymaj się od podjadania z lodówki.

Skąd wiedziała, że chcę podjadać? Zdziwiłam się. No ale w końcu chyba każdy by to stwierdził, ponieważ stałam w kompletnym osłupieniu z jedną ręką na lodówce. Szybko skorygowałam swoją postawę.

- Pomóc ci?

- Nie, już skończyłam.

Wtem wszedł Michał.

- O, widzę, że już wszystko gotowe! Możemy zaczynać. – zawołał radośnie. Chyba o czymś zapomniałam. O kurcze, może zapomniałam o urodzinach mamy, a może o urodzinach Michała? Nie, to niemożliwe... Oni mają urodziny w lecie, a jest koniec jesieni. „O czym zapomniałam?”- myślałam gorączkowo. Jedliśmy w milczeniu. Ja cały czas zastanawiałam się, jaka może być przyczyna uczyty, a rodzice jak gdyby porozumiewali się między sobą w sposób niewerbalny. Wreszcie ciszę przerwała mama. (...)

Z gabinetu pedagoga

Drodzy uczniowie! W każdej szkole dochodzi do przemocy, jednak nie wszyscy wiemy, jakie zachowania należy uważać za przemoc. Przemoc to nie tylko uderzanie, szczypanie, bicie, czy popychanie. Pamiętaj, że jesteś ofiarą przemocy także wtedy, gdy:

- jesteś przezywany,
- ktoś opowiada innym nieprawdziwe historie na Twój temat,
- jesteś ośmieszany przez swoich kolegów i koleżanki,
- ktoś niszczy lub zabiera Twoje rzeczy,
- ktoś kradnie Twoje pieniądze,
- w Internecie publikowane są obraźliwe informacje o Tobie,
- dostajesz obraźliwe sms-y lub telefony,
- nie chcesz iść do szkoły, bo boisz się spotkać swoich prześladowców.

Sprawcy najczęściej dobrze wiedzą, w jaki sposób mogą cię zranić. Gdy chcą Ci sprawić przykrość, złośliwie komentują:

- Twój wygląd: wagę, kolor włosów, sposób ubierania,
- to, że dobrze się uczysz,
- to, że uczysz się gorzej,
- to, że nie masz pieniędzy,
- Twoją popularność w szkole,
- jeśli masz inną religię,
- nosisz okulary lub aparat słuchowy,
- masz wadę wymowy lub dysleksję.

Pamiętaj - niezależnie od tego, czego dotyczy prześladowanie i dokuczanie, to nie Twoja wina. Nikt nie ma prawa stosować przemocy wobec innych osób.

Co możesz zrobić?

Jeśli jesteś prześladowany, koniecznie powiedz o tym komuś. Możesz powiedzieć przyjacielowi, nauczycielowi albo rodzicom. Pamiętaj, że prześladowanie samo się nie skończy, jeśli nikomu o tym nie powiesz. Nie jest to łatwe. Możesz się wstydić lub obawiać, że zmartwisz tym rodziców lub sprawisz im kłopot. Jeśli nie chcesz sam opowiedzieć o problemie poproś np. kolegę, koleżankę, rodzeństwo, babcię lub dziadka, aby pomogli Ci o wszystkim opowiedzieć rodzicom. Jeśli zamiast mówić o problemie, wolisz o tym napisać - przygotuj list do rodziców i opisz, jak się czujesz.

Pamiętaj, że w szkole zawsze jest Twój wychowawca lub inny nauczyciel, który powinien wiedzieć, jeśli dzieje się coś złego. Spróbuj znaleźć taki moment, kiedy będziesz mógł powiedzieć mu o tym tak, aby nikt się nie zorientował. Możesz np. zostać po lekcji prosząc o wyjaśnienie jakiegoś tematu. Jeśli masz większe zaufanie do innego nauczyciela, pedagoga szkolnego, pracownika obsługi - porozmawiaj z wybraną przez Ciebie osobą. Masz prawo do tego, aby poczuć się bezpiecznie.

Jak sobie radzić z prześladowaniem?

Sprawcy przemocy najczęściej działają bez świadków i dlatego potrafią przez dłuższy czas unikać konsekwencji.

- Podczas przerw staraj się przebywać w bezpiecznych miejscach w szkole, gdzie jest wiele innych osób. Sprawcy nie lubią świadków.
- Jeśli pobiją Cię w szkole, natychmiast powiedz o tym nauczycielowi. Powiedz też rodzicom.
- Nie staraj się im oddawać - możesz zostać pobity lub wpaść w kłopoty. Bicie to napaść.
- W trudnej sytuacji zawsze proś o pomoc i wsparcie; nie obawiaj się wołać o pomoc do postronnych osób, mówiąc np. „oni mi grożą”.
- Jeśli spotkasz osoby, które prześladują Cię, staraj się przede wszystkim spokojnie opuścić to miejsce tak szybko, jak to jest możliwe.
- W kontakcie ze sprawcami przemocy staraj się zachowywać pewnie i spokojnie, patrz im w oczy, bądź wyprostowany, unikaj gestów lub min, które mogłyby ich sprokocować.
- Gdy ktoś zachowuje się wobec Ciebie w sposób, jakiego sobie nie życzysz, powiedz mu o tym jasno i wprost np. „Nie lubię, gdy to robisz. Chciałbym, żebyś przestał”.
- Próbuń opierać się, gdy Ci grożą lub namawiają do czegoś, czego nie chcesz zrobić. Stosuj w tym celu technikę „zdartej płyty”, powtarzając przez cały czas jedno zdanie np. „Nie, nie zrobię tego”.
- Gdy Ci dokuczają lub przezywają Cię, możesz reagować na to za pomocą jakiegoś zdania, które ma pokazać, że to Cię nie dotyka w sposób, w jaki by chcieli np. „tak? no to co?” lub „możesz tak uważać” czy „to możliwe”.

Wszyscy musimy postarać się o to, by rozwiązywać konflikty, problemy w sposób konstruktywny, a nasze emocje - okiełznać w ramy zasad i norm godnych człowiekowi.

J. Chmielewska - pedagog szkolny

Szczęśliwy Kupon



**Teraz Tobie się nie udało!
SPRÓBUJ NASTĘPNYM RAZEM.**

Pisać każdy może ...

Prezentujemy Wam fragment pracy Ani Olszewskiej z klasy IB wysłanej na ogólnopolski konkurs literacki. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w czerwcu. Wierzymy, że wysiłek i talent Ani zostaną docenione. Póki co zachęcamy Was do lektury i do pisania własnych tekstów, bo przecież pisać- tak jak i śpiewać- każdy może.

„Spacerowałam po pięknej plaży nad Morzem Koralowym... Pomyślałam, że świetnie by było, gdybym mogła popływać i zobaczyć Wielką Rafę Koralową. Nagle zauważyłam, iż stoję w stroju kąpielowym gotowa do tego, by wskoczyć do wody. Postanowiłam to zrobić, nie zważając na fakt, że słońce zaczęło już zachodzić. Wtem zadźwięczał dziwny dzwonek. Dzwonek dźwięczał i dźwięczał... Już chciałam wskakiwać do wody, gdy poczułam, że ktoś mną potrząsa.

Podniosłam nieśmiało powieki. Jasne płomienie raziły mnie w moje nieskazitelnie niebieskie oczy. Osobą, która potrząsała mną i tym samym pozbawiała mnie najpiękniejszego snu w moim życiu, okazała się własna matka.

- Ty to masz wycucie chwili. - mruknęłam półgłosem.

- Coś mówiła skarbie? – odezwała się delikatnie moja mama, rozsuwając żaluzję w oknach, tym samym wpuszczając coraz więcej słońca do mojego mrocznego pokoju.

- Lepiej wstawaj szybko, bo spóźnisz się do szkoły – dodała, wychodząc z pokoju.

Jak mus to mus. Trzeba wstawać zwłaszcza, że ma się 50 minut do rozpoczęcia pierwszej lekcji. Wstałam bardzo szybko. Osoba stojąca gdzieś z boku zapewne pomyślałaby, iż tak wielkim entuzjazmem pałam do szkoły. Nic bardziej mylnego. Nienawidziłam szkoły i to całym sercem. Wprawdzie lubiłam się uczyć i byłam także jedną z lepszych uczennic, jednak nie lubiłam ludzi, z którymi musiałam obcować w szkole. Dla mnie byli oni po prostu fałszywi.

Jednak musiałam powstrzymać się od uzalania na uczniów mojego gimnazjum. Chodziłam do I klasy i cały czas pocieszałam się myślą, że jeszcze tylko dwa lata i prawdopodobnie nigdy więcej nie spotkam zniechęconych przeze mnie kolegów i koleżanek (jeśli tak można ich nazwać). Podeszłam do szafy. Wprawdzie dużego wyboru ubrań nie miałam, ale zawsze coś można znaleźć. Wzięłam czarne rurki i czarny top z logo mojego ulubionego zespołu. Począpiałam do łazienki, wciąż rozmyślając nad gimnazjum i moim snem, z którego tak brutalnie zostałam wyrwana. Jednakże wstęp do łazienki nie był mi dany. Okazało się, iż mój ojczym korzysta z niej. Czekałam przed drzwiami, rozmyślając o tym, jakby to było, gdybym chodziła do innego gimnazjum, np. w Australii. Na pewno byłoby to spełnienie moich marzeń. Ale nigdy się to nie spełni. Przyzwyczyłam się...

Drzwi łazienki się otworzyły. Już kompletnie ubrany wyszedł z niej Michał – mój przybrany ojciec.

- Co tam Madziu? – zagadnął. – Pewnie chcesz skorzystać z toalety. Ja już zmykam. I szybkim krokiem oddalił się ode mnie. Był całkiem w porządku. Lubiałam go, choć wiedziałam, że nie zastąpi mi prawdziwego ojca. Był całkiem miły, tylko jak na mnie trochę za sztywny. Pracował w banku, więc często gdzieś wyjeżdżał. Mnie to nie przeszkadza, ale mama jest wtedy inna- smutna. Wszłam do łazienki. Okazało się, że mam mniej czasu, niż się spodziewałam. „Jak ten czas szybko leci” – pomyślałam. Żeby tylko te dwa lata tak zleciały. Uśmiechnęłam się w myślach na widok mojej matematyczki, kiedy cała klasa pokazałaby jej świadectwa ukończenia szkoły i powiedziała, że nie musimy już się jej słuchać i jesteśmy dorosłymi ludźmi. Jej mina byłaby zapewne bardzo komiczna. Po szybkim prysznicu pobiegłam na śniadanie. Ciepłe tosty już na mnie czekały. Zaczęłam je jeść. Nie dostrzegłam nigdzie mamy ani Michała. A, tak! Teraz już coś kojarzę. Wspominali wczoraj o tym, że